Porto ryczałtem opłacone Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 32 K
„ półroczny . 16 K
„ kwartalny . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h
Cena ogłoszeń wedle umowy

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267

Godziny urzędowe Redakcji:
od 6—7½ wieczorem

Rok I. Kraków, dnia 27 grudnia 1919 Nr. 36

We czwartek dnia 25 grudnia 1919 roku

odbędzie się

w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 43

Walne Zgromadzenie

członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie sekretarza za ubiegły rok administracyjny.
4. Sprawozdanie kasowe.
5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
6. Podwyższenie wkładek i wpisowego.
7. Wybór
   a) członków wydziału (8)
   b) 12 członków sądu polubownego
   c) 3 członków komisji kontrolującej.
8. Wnioski i interpelacje.

Początek o godzinie 3 popołudniu.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

UWAGA: Członkowie, którzy przystąpili do Stowarzyszenia w ostatnich 2 miesiącach, nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego, mogą natomiast brać udział w obradach Zgromadzenia.

Kilka uwag w sprawie taryfy celnej.

Wojna stworzyła nadzwyczajne luki w naszem bogactwie narodowem wskutek zniszczenia wielkich zapasów dóbr ekonomicznych, tudzież zastoju, jaki zapanował na niemal wszystkich polach wytwórczości, nie służącej wyłącznie celom wojennym.

W artykule zamieszczonym w poprzednim numerze naszego czasopisma p. t. „w sprawie uruchomienia naszego przemysłu rodzimego", wskazaliśmy na potrzebę organizacji intenzywnej produkcji w kraju, dla złagodzenia panującej u nas niedoli ekonomicznej, obecnie zaś pragnęlibyśmy omówić kwestję importu zagranicznego, oraz pozostającej z nią w związku ochrony celnej.

W pierwszym okresie odradzania się naszego życia gospodarczego, ujawnić się musi w dziedzinie dążności państwa, jakoteż poszczególnych producentów, powiększenia bogactwa narodowego, daleko idąca zależność ekonomiczna od importu zagranicznego. — Obecna konjunktura gospodarcza wymaga bowiem sprowadzenia z zagranicy olbrzymiej ilości rozmaitych surowców, jakoteż brakujących u nas innych artykułów zapotrzebowania. — Uzupełnienie tych to najprymitywniejszych braków, jest zasadniczym warunkiem samodzielności naszego bytu ekonomicznego. Jak dlugo bowiem nie dojdziemy do tego stopnia nasycenia gospodarczego, które daje możność samoistnej ekspanzji ekonomicznej, dążenie do wprowadzenia najdalej idących ulg, w stosunkach handlowych zagranicznych, powinno

być jednym z głównych punktów programu naszej polityki gospodarczej.

Kwestja ochrony celnej, mająca zapobiedz konkurencji artykułów zagranicznych, dla produkcji naszego przemysłu rodzimego, przedstawia się jako bardzo doniosły czynnik ekonomiczny dopiero w dalszem stadjum rozwoju gospodarczego państwa, mianowicie wówczas, gdy pierwsze podwaliny zostaną już położone pod gmach własnej wytwórczości, a to w celu przeciwdziałania szkodliwemu wpływowi importu taniej produkowanych towarów zagranicznych na przemysł rodzimy.

Należyte uregulowanię kwestji cłowej leży zarówno w interesie państwa, jakoteż producentów, tudzież szerokich mas konsumentów. Interesa te nie idą atoli w tym samym kierunku, zachodzą między nimi raczej pewne kolizje i dlatego też powinny być one uregulowane na zasadzie wzajemnych ustępstw, na rzecz każdego z powyższych czynników gospodarczych.

Interes państwa, polegający na dochodach płynących z opłat celnych, przysporzyłby nie obliczalne szkody producentom, przez utrudnianie tymże sprowadzanie niezbędnych do produkcji artykułów, a zarazem dałby się odczuć bardzo dotkliwie, zwłaszcza niezamożnym klasom konsumentów, gdyby sprawa celna wyłącznie z punktu widzenia korzyści dla bilansu państwowego, uregulowaną być miała. To natomiast zbyt niskie, zwłaszcza na artykuły, stosunkowo tanio za granicę produkowane, stanowićby mogło poważną tamę dla rozwoju naszego przemysłu rodzimego.

Taryfa celna powinna dlatego stosownie do powyższych uwag, uwzględnić następujące skale.

Pewne kategorje przedmiotów należy uwolnić w zupełności od cła. mianowicie surowce, jakoteż artykuty zapotrzebowania, których brak daje się w kraju dotkliwie odczuć. Natomiast wysoka należytość cłowa nałożona być winna na towary zbytkowne, jak niemniej artykuły, których produkcja w kraju nie przybrała jeszcze dość wielkich rozmiarów, aby ceny tychże mogły się ostać wobec stosunkowo niskich cen artykułów zagranicznych, pochodzących z kraju o rozwiniętym przemyśle.

Należytość cłową o średniej wysokocći, wymierzyć należy od owych towarów zagranicznych, których konkurencja dla przemysłu rodzimego nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa z powodu dość wysokiego stopnia rozwoju tegoż.

Dla obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, wydał Minister Skarbu na podstawie upoważnienia sejmowego, rozporządzenie z 4. listopada 1919 („Monitor Polski" Nr. 265), o taryfie celnej, które wejść ma w życie w dniu 10. stycznia 1920, przez co stracą moc obowiązującą ustawy cłowe: austrjacka z r. 1906, niemiecka z r. 1902 i rosyjska z r. 1903, jakoteż wszelkie zarządzenia taryfowe, wydane przez okupantów.

Podstawą wymiaru cła według tego rozporządzenia, jest waga, miara, ilość sztuk i t. d., zależnie od poszczególnych przepisów taryfowych.

Jakkolwiek na podstawie powyższego rozporządzenia podlega opłacie celnej zasadniczo każdy towar, wprowadzony do obszaru celnego Państwa Polskiego, wprowadzają przepisy wykonawcze do tegoż rozporządzenia pewne wyjątki, oparte na uwzględnieniu potrzeb obecnej konjunktury gospodarczej.

W szczególności mogą być niektóre przedmioty, jak surowce, przeznaczone do późniejszego wywozu, za specjalnem zezwoleniem, od cła zwolnione. To samo dotyczy tych fabrykatów i artykułów spożywczych, których brak daje się w kraju dotkliwie odczuć; należą tu pewne tkaniny, płótna, perkale, obuwie, szkło, mydło, ryż. mąka, cukier i t. d.

Czy powołane rozporządzenie, względnie do tegoż wydać się mające przepisy wykonawcze, uczynią zadość także innym, powyżej przedstawionym istotnym warunkom racjonalnej taryfy celnej, trudno dzisiaj przewidzieć. Mamy atoli nadzieję, że rząd, w kwestji tak ważnej dla rozwoju naszego życia ekonomicznego, uwzględniać będzie przy regulowaniu taryfy celnej każdocześnie zachodzące wymagania konjunktury gospodarczej i czuwać będzie nad interesami zarówno przedstawicieli naszej wytwórczości, jakoteż szerokich sfer konsumentów.

W sprawie projektu o Izbach handlowych.

W sprawie powyższej otrzymaliśmy od członka Izby handlowej p. r. Schillera artykuł, który poniżej podajemy, zastrzegając sobie nasze uwagi na końcu:

Wadliwe strony projektu poruszone w tym artykule, pozwolę sobie spolemizować z panem autorem.

To, że rękodzielnicy żądają dla siebie dwie sekcje, niekoniecznie ma być precedensem żądania tego samego dla handlu. Raz pragniemy się zorganizować w jedną całość, innym razem chcemy się sami rozdzielić na dwie grupy, rzekomo jedynie dlatego, że interesy wielkiego handlu są rozbieżne z interesami małego handlu, a przecież prawo do lepszego istnienia jest dla wszystkich równoważne. Po co się rozdwajać w jednem łonie, kiedy później podzielić się możemy na rozmaite grupy i sekcje, wedle zaistnienia potrzeby?

Puryfikacja w ustroju głosowania, powinna nastąpić i tej powinniśmy sami wymagać, albowiem dotąd nie było nigdy wyborów, tylko nominacje według zestawienia partyjnego! Ogół kupiectwa, nie interesował się wyborami, oddawał swe karty wyborcze tym, którzy umieli stworzyć silny aparat wyborczy.

Przy osobistem głosowaniu całe kupiectwo zainteresuje się sprawą wyborów członków rady do Izb handlowych, sprawdzać będzie, czy proponowani kandydaci są godni ich zaufania, na podstawie ich uwzględnienia zawodowego i nienagannego życia. Komisje wyborcze nie muszą

być ustanawiane w każdej miejscowości, lecz jedna dla kilku sąsiadujących ze sobą gmin. Ani to koszt ani trud wielki, raz na trzy lata, wziąć osobiście udział w wyborach, obchodzący nasz cały stan. Ciemną stroną projektu, ma być proponowana nominacja drugiej połowy członków, przez Ministerstwo. Dlaczego nazywa się to ciemną, skoro ten właśnie ustęp jest niedwuznacznie wyjaśniającą stroną, spychającą zupełnie lęk i obawę przed majoryzacją, pochodzić mogącą z jakiejkolwiekbądź strony.

Ministerstwo pragnie zatrzymać dla siebie, przez powołanie drugiej połowy członków, możność złagodzenia stosunku wedle wyznań. ale co więcej, może powołać do współczynu najzdolniejszych, których pominięto rozmyślnie przy wyborach z powodów partyjnych lub osobistych porachunków.

Właśnie Panowie głosicie często zdania, że w minionej przeszłości pracowaliśmy zgodnie mimo, iż kupiectwo chrześcijańskie było w dominującej mniejszości. Teraz p. autor widzi w tem grozę, że kupiectwo żydowskie mając tak olbrzymią zadecydowaną większość wyborców, musiałoby się zgodzić na ewentualną mniejszą ilość mandatów reprezentacyjnych, a co gorzej, na nieznanych im nominantów, a więc Pan autor pragnie wyraźnie, by było nieodmiennie jak dawniej, na to jednak nikt więcej zgodzić się nie zechce. Pan autor zastanawia się, co powie na to zagranica, mogę go zapewnić, że nad tak drobną sprawą wśród ważniejszych zagadnień, nikt tam zastanawiać się nie będzie, boć Izby handlowo-przemysłowe nie będą miały nigdy znaczenia politycznego i przeciw temu zastrzegł się stanowczo Prezes krakowskiej Izby handlowej Wp. Epstein.

Wybierajcie Panowie bez wszelkiej animozji wyznaniowej, li tylko najzdolniejszych i najzacniejszych, a sprawy naszego stanu nie ucierpią nigdy przez nieodpowiedni stosunek liczbowo wyznaniOwy, ale chromać będą zawsze, gdy wybierać będziemy karjerowiczów, ludzi o próżnych ambicjach, lub szukających wszędzie i zawsze litylko swe własne korzyści. *Leon Schiller.*

Przewodnią myślą naszego pisma, jest zwalczać wszystkie prądy szkodliwe dla rozwoju handlu i kupiectwa i poparcie każdej działalności, która może się przyczynić do rozwoju gospodarczego naszej ojczyzny. Dlatego też chętnie umieściliśmy powyższe wywody polemiczne, zwalczające nasze krytyczne uwagi o projekcie posła Stesłowicza, wychodząc z założenia, że dyskusja rzeczowa jest bardzo pożądana i może się w znacznej mierze przyczynić do rozwikłania najzawilszej kwestji. Według naszego zdania stosunek wielkiego handlu do małego handlu, jest taki sam, jak przemysłu do rękodzieła, a że niema dwóch zdań, że zachodzi potrzeba utworzyć osobną sekcję przemysłową i osobną i osobną sekcję rękodzielniczą, to nie możemy pojąć, dlaczego nie ma się w Izbach utworzyć osobna sekcja dla wielkiego, a osobna sekcja dla małego handlu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że interesy wielkiego i drobnego handlu nie są identyczne a bardzo często rozbieżne, tak, że autonomja w pewnych granicach, może każdemu wyjść tylko na korzyść, a ilekroć rozchodzi się o całokształt ogólnych spraw gospodarczych, mogą wszystkie sekcje, wspólnie obradować. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli mały handel będzie miał swego wiceprezesa, to ten będzie przedstawicielem i orędownikiem drobnego handlu.

Podzielamy w zupełności zdanie Sz. Autora powyższego artykułu, że w ustroju głosowania i sposobie przeprowadzenia wyborów do Izb handlowych, powinna nastąpić puryfikacja. Poczuwaliśmy się jednak do obowiązku zwrócić uwagę na trudności techniczne, które się wyłonią z natury rzeczy ze względu na wielką ilość okręgów i kategorji wyborczych.

Wręcz djametralnie sprzeczne stanowisko musimy zająć co do nominacji jednej połowy członków Izby i w zupełności podtrzymujemy wyrażane w naszych poprzednich wywodach zdanie, że nominacja połowy członków, jest ciemną stroną projektu. Jeżeli Izby mają być reprezentacją przemysłu, handlu i rękodzieła, jeżeli mają odzwierciedlić dążenia i pragnienia wszystkich sił twórczych życia gospodarczego, to członkowie tych Izb, muszą wyjść z wyborów. Izba ze sztuczną większością, stworzoną przez nominację, będzie ciałem biurokratycznem, bez inicjatywy i bez samodzielności. Sam autor projektu, poseł Stesłowicz wyraził się, że tylko pod przymusem zgodził się na wprowadzenie tego reakcyjnego postanowienia.

P. r. Schiller wyraża zdanie, że nominacja połowy członków „jest niedwuznacznie wyjaśniającą stroną spychającą lęk i obawę przed majoryzacją“. Znaczy to innemi słowy, że nominacje dają gwarancję, iż mniejszość stanie się większością, a większość mniejszością. Ten lęk i „obawa“, ażeby ci, którzy mają istotną większość, nie uzyskali broń Boże większości, to ciągłe oglądanie się za opieką wszechmądrego rządu — było na miejscu za starych. dobrych czasów, kiedy poddanym nie wolno było ruszać palcem bez zezwolenia, despotycznego rządu. lecz w wolnej, demokratycznej Rzeczypospnlitej Polskiej, takie obawy i brak zaufania do zdrowego rozsądku wyborców, jest anachronizmem. Nie my traktujemy sprawę organizacji Izb z punktu widzenia wyznaniowego, lecz ci, którzy nie cofają się przed tym reakcyjnym środkiem, jak nominowanie połowy członków, ażeby uniemożliwić większość żydowską. Korektura wyborów przez powołanie tak znacznej liczby członków, Izby, stworzy karykaturę reprezentacji.

Myli się Sz. Autor twierdząc, że zagranica nie zwróci uwagi na tak drobną sprawę. Kto zna i śledzi intrygi dyplomatyczne Niemców i Czechów, musi liczyć się z tem, że wrogowie Polski korzstają z każdej sposobności, ażeby nas, jako naród reakcyjny i politycznie niedojrzały, przedstawić i każden poważny polityk musi się z tem liczyć, że takie zacofane postanowienie

jak nominacja połowy członków Izb handlowych, które jest widocznie skierowane przeciw jednej bardzo licznej warstwie ludności, może być przez wrogów naszych wyzyskane, ażeby nas przedstawić w najgorszem świetle wobec demokracji zachodu.

Nasza platforma!

Rok 1920 przynosi nam wiele prac dla kupiectwa i kraju. Świadomi jesteśmy, że praca dla kupiectwa na każdym kroku spotyka się z oporem opinji publicznej, która ciągle jest podjudzana przeciw stanu kupieckiemu, który to stan ma być wyłącznie winien strategicznej — coraz się nawet wzmagającej drożyźnie. Kupiectwo mogłoby śmiało całe społeczeństwo przekonać, że kończący się rok 1919, który po 5-letniej wojnie powinien kupcom dać wiele pracy pozytywnej i satysfakcji, przyniósł kupcom w wielu zawodach dalsze ograniczenia i wykluczenia, a w wielu zawodach cały majątek kupców przedstawia się w minimalnych zapasach towarowych, zakupiony po niebywale drogich cenach. Niezadowolenie kupców i konsumentów spotyka się na jednej linji, w braku własnego wartościowego pieniądza, w braki aprowizacyjne, niszczące egzystencję stanu bezrolnego, ciągłe straty na przemianie pieniędzy w stosunku do koron ostemplowanych i walut zagranicznych i niebywałe trudności w przywozie towarów do kraju.

Że kilka lub kilkanaście jednostek się niepomiernie i prędko zbogaciło, nie może resztę kupiectwa przekonać, że stan taki, jaki był, był dobry. Stan ten, jaki jest, z tymi ograniczeniami, sankcjonowałby drożyznę — wyniszczyłby mieszczaństwo.

Ustawodawczo ma rząd wprowadzić dalszych kilka ustaw, co ekonomicznie byt kupiectwa podkopie.

Ograniczenie czasu pracy w handlu i przymusowe święcenie niedziel i świąt katolickich jest tylko jedną etapą tych klęsk, które rządzące partje polityczne chcą wprowadzić przeciw kupcom żydowskim.

Ustawami o rewizji kart przemysłowych i o rekwizycji dla celów wojskowych wprawdzie narobiono kupcom miljonowe szkody, nie odziewając wojska i nie ograniczając paska!

Ustawa o Izbach handlowych z reakcyjnym składem mianowanych „pewnych“ delegatów, ma się na celu kupiecką placówkę znieść i zamienić na farsę.

Ustawa o lichwie i spekulacji zamieni się w rękach wykonujących urzędników niższych jako bicz na kupiectwo.

Kilka ciemnych stron czynności tu wyliczonych już widzimy, a wiele jeszcze zatrutych strzałów dla nas się przygotowuje, kto może wiedzieć?

Twierdzimy dlatego, że nas czeka praca, i to ciężka nie produktywna, budująca, by się tylko bronić, a obronić przed zakusami reakcji się musimy, która ma na celu zniszczyć byt kupiectwa specjalnie żydowskiego.

Najbardziej odczuje kupiectwo w najbliższym czasie brak gotówki, brak banku, któryby nie był tylko instrumentem biurokratycznym, lecz poradnią i kierowniczką interesami kupców. Jak długo rodzima produkcja się nie rozwinie, by można w kraju zaopatrzyć kupiectwo w towary produkcji krajowej, kupiectwo musi mieć kredyt i pieniądz zagraniczny. Wobec braku własnego banku, wpada nasze kupiectwo często w pułapki niesumiennej giełdy i czarnych giełdziarzy, co później wpływa na cenę towarów.

Stworzenie dla kupiectwa własnego banku musi być pierwszą pracą przyszłego roku.

Dużo pracy czeka na nas przy zorganizowaniu kupiectwa w syndykaty lub związki zawodowe dla wspólnego zakupu i rozdziału towarów. Dawne czasy minęły, gdzie grosista wiedeński zalecał się do małych kupców, a wielcy kupcy dziś ignorują drobny stan kupieckf. Bez organizacji, drobny stan kupiecki zmarnieje. Mały kupiec nie potrafi się utrzymać wobec szalonej agitacji przeciw kupcom skierowanym, wobec ustawodawstwa kupcom wrogiego i wobec coraz większego rozpowszechnienia konsumów i kooperatyw. Do zakupów towarowych zagranicą ma dzisiaj bowiem jedynie przystęp kupiec bogaty, a mniej zamożny może zakupić w pasku.

Jako najbliższą pracę zaliczać należy organizowanie kupiectwa w stowarzyszenie kupieckie i złączenie tych luźnych organizacji. w organizację krajową lub państwową.

Równolegle należy hurtownie kupieckie połączyć wspólne przedstawicielstwo krajowe.

Nie chcemy jeszcze raz poruszyć sprawę spedytorów, którzy się nie zadawalniają obywatelskim zyskiem, lecz nadużywają w trudnem położeniu się znajdujące kupiectwo, tak że kupiectwo będzie zmuszone chwycić się samoobrony przez założenie własnego współdzielczego biura spedycyjnego.

Też w walce o zastępstwo kupiectwa przy wyborach do nowej Rady w Krakowie nie wolno nam zapomnieć. Musimy tam bezwarunkowo mieć przedstawicieli kupiectwa, dla obrony naszych spraw kupieckich.

Nowemu Wydziałowi Krakowskiego Stowarzyszenia kupców przedkładamy ten mały program pracy, w życzeniu, aby w swojej pracy nie zrażał się ani na chwilę złośliwą krytyką, ani też piętrzącemi trudnościami. Pewni jesteśmy, że nasza praca nie jest obliczona na to, by komukolwiek szkodzić, mamy na oku obok utrwalenia warsztatów zarobkowanie rzetelnego kupiectwa — dobro konsumującej publiczności.

Dlatego liczymy w naszej pracy, na poparcie tych sfer, których jeszcze nie opętał szał bratobójczej walki w imię haseł nienawiści ciemnych, obce duszy ludu polskiego.

Sprawozdanie z odczytu.

W dniu 21 grudnia b. r. wygłosił p. Dr. Josefert, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców, przy ul. Grodzkiej l. 43, odczyt pod tytułem: „Projekt ustawy o lichwie i spekulacji“.

Prelegent zaznaczywszy na wstępie, że obowiązująca dotychczas ustawa dla zwalczania lichwy i spekulacji okazała się w praktycznem przeprowadzeniu jej za słabą, i że nie uwzględniła ona uzasadnionych żądań stanu kupieckiego, z powodu tego, że nie zawiera ona ścisłego określenia pojęcia przedmiotów zapotrzebowania, ani też ceny, którą należy uważać za wygórowaną, przystąpił do szczegółowego omówienia projektu ustawy o lichwie i spekulacji p. Grzędzielskiego.

Ważniejsze postanowienia tego projektu, obejmującego 54 artykuły, są następujące:

Pod ochroną, na podstawie tegoż projektu wydać się mającej ustawy, stać będą rzeczy ruchome, służące do zaspokojenia potrzeb ludzi i zwierząt.

Ministrowi aprowizacji, w porozumieniu z Ministrem dla przemysłu i handlu przysługiwać ma prawo zarządzenia ogólnego zgłoszenia zapasów powyższych artykułów, zaś Radzie Ministrów prawo przymusowego wykupu takowych, o ile okażą się one potrzebne dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Zakup środków żywności, jakoteż paszy, w celu dalszego pozbycia, oraz handel tymi artykułami prowadzić mogą tylko osoby, mające specjalne odnośne zezwolenie władzy, które może być atoli każdocześnie, bez zapodania powodów odwołane.

Każdy kupiec, zajmujący się sprzedażą towarów, zobowiązany jest na żądanie władzy przedłożyć fakturę, wykazującą cenę nabycia takowych.

Pośrednictwo w obrocie artykułami niezbędnego zapotrzebowania może być wykonywane tylko przez ludzi fachowych, mających na takowe specjalne zezwolenie władzy; od uchwały odmawiającej petentowi takiego upoważnienia przysługiwać ma prawo wniesienia rekursu do Ministerstwa dla przemysłu i handlu.

W mowie będący projekt wprowadza kary dożywotniego więzienia, a nawet kary śmierci za następujące przestępstwa:

1) handel łańcuszkowy, gdy takowy pociągnie za sobą szczególnie ciężką szkodę dla interesów publicznych, lub też doprowadzi do zaburzeń publicznych;

2) wywóz artykułów niezbędnego zapotrzebowania do nieprzyjacielskich krajów, bez szczególnego zezwolenia władzy.

W obu wymienionych wypadkach może też władza sądowa orzec konfiskatę całego majątku zasądzonego, a nawet majątku tegoż krewnych, o ile ci ostatni wzbogacili się pośrednio wskutek powyższych czynów karygodnych.

Prelegent przedstawił także stanowisko, jakie zajęło Stowarzyszenie Kupców polskich w Warszawie, wobec projektu p. Grządzielskiego, domagające się w szczególności dokładnego określenia artykułów zapotrzebowania, podpadających pod sankcję wydać się mającej ustawy i zwalczające cały szereg w projekcie zawartych, dla stanu kupieckiego i rozwoju przemysłu szkodliwych postanowień.

Nadzwyczajnie interesujący odczyt p. Dra Joseferta wynagrodzili licznie zebrani przedstawiciele stanu kupieckiego frenetycznymi oklaskami.

Następnie wywiązała się ozywiona dyskusja, w której szereg mowców wskazywał na potrzebę wdrożenia energicznych kroków, w celu złagodzenia w wydać się mającej ustawie niektórych wprost drakońskich przepisów, zawartych w projekcie p. Grzędzielskiego.

Domagano się także w interesie stanu kupieckiego ścisłego określenia istotnych znamion lichwy towarowej, t. j. kategorji artykułów zapotrzebowania i wysokości nadmiernej ceny podpadających pod sankcję ustawy, jakoteż współudziału w sądach, orzekających w sprawach przestępstw objętych przedstawionym projektem, przedstawicieli stanu kupieckiego.

Dział gospodarczy.

Kredyty na sprowadzanie towarów z Anglji. Poselstwo brytyjskie w Warszawie (oddział komercjalny) nadesłało Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbitkę regulaminu, obejmującego warunki, pod którymi rząd angielski zgadza się na udzielanie kredytu do wysokości 80% dla towarów, wywiezionych z Anglji do Polski. Bliższych informacji zasięgnąć mogą zainteresowani w biurze Izby.

O język międzynarodowy. Odbyty w Sztokholmie 4 i 5 września b. r. „Północny Kongres Pokojowy“ obradował także nad kwestją międzynarodowego języka, jako środka porozumiewawczego głównie w sprawach handlu i przemysłu światowego. W wykonaniu uchwały Kongresu zwróciło się obecnie prezydjum Zjazdu do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z prośbą o przeprowadzenie ankiety w kołach gospodarczech tut. okręgu i wyrażenie opinji, czy i który z języków, czy to martwych, czy żyjących lub sztucznych nadawałby się zdaniem naszego kupiectwa na tego rodzaju światowy organ porozumiewawczy. Pragnąc poznać zapatrywanie sfer zainteresowanych w tym względzie, zwróciła się Izba do organizacji kupieckich i przemysłowych o wyrażenie opinji w tym przedmiocie. Ewentualne uwagi przesyłać należy w drodze pisemnej pod adresem Izby (Długa 1),

Ruch pocztowy z Rumunią. Od listopada b. r. zostało przywrócone bezpośrednie połączenie pocztowe z Rumunią. Odtąd można wysyłać najkrótszą drogą listy, kartki pocztowe, druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarowe tak

zwykłe jak i polecone za opłatą według taryfy zagranicznej, ogłoszonej w „Monitorze Polskim“ Nr. 213 z 22 września b. r. Korespondencje podlegają cenzurze, winny być zatem nadawane w stanie otwartym i podaniem adresu nadzwcy.

Handel niemiecko - szwajcarski. Podług obecnie przez rządy niemiecki i szwajcarski ratyfikowanej umowy ekonomicznej mają Niemcy dostarczać Szwajcarji — węgiel kamienny i brunatny, żelazo, stal, sztuczne nawozy i surowy cukier. Szwajcarja zaś ma Niemcy zaopatrywać w produkty mleczne, świeże mleko, ryż, czekoladę, proszek czekoladowy, kakao, konserwy owocowe, bydło i kozy. Umowa ta ważna jest od 1 czerwca do 30 listopada 1919 roku.

Zagraniczny handel Hiszpanji. Według doniesień zarządu urzędów cłowych wynosił przywóz do Hiszpanji bydła, surowców, fabrykatów, żywności, złota i srebra w pierwsze trzy miesiące r. b. razem 197,489.302 pes. wobec 130,756.515 pes. w roku 1918 i 341,596.292 w roku 1917. Wywóz wyżej wymienionych artykułów wynosił w tym samym czasie 346,361.684 pes. w roku 1919, wobec 203,272.934 pes. w roku 1918 i 321,991.607 w roku 1917.

Taryfa celna w Rosji Południowej. Biuro informacyjno - prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje nam: Wychodzący w Gdańsku tygodnik „Der Osten“ w numerze z dnia 8 listopada donosi, że rząd Denikina wprowadził dnia 5 lipca taryfę celną dla terytorjów, odebranych bolszewikom na południu Rosji. Taryfa ustalona została ad valorem, i cło wynosi 10% wartości towarów. Zwolnione są od cła narzędzia oraz szereg innych towarów, wyszczególnionych na osobnej liście. Nomenklatura ta sama, co w danej taryfie rosyjskiej.

KUPCY! Abonujcie i rozszerzajcie „Przegląd Kupiecki“!

NADESŁANE.

Z Krakowskiego Stowarzyszenia kupców. W niedzielę dnia 28 grudnia b. r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodziej 43 pogadanka na temat aktualnych spraw kupiectwa. Początek o godzinie 4 popołudniu. Członków Stowarzyszenia wzywamy do jaknajliczniejszego udziału. Goście mili widziani!

Lokal Stowarzyszenia otwarty przez cały dzień. W lokalu znajduje się obficie zaopatrzony bufet.

Członkowie mogą korzystać z czytelni i biura porad.

Dyżury członków Wydziału codzienie od 7—9 wieczór.

W każdą niedzielę popołudniu pogadanki i odczyty o aktualnych sprawach kupiectwa.

W łonie Stowarzyszenia działa Sąd polubowny, złożony z członków Stowarzyszenia, dla załatwienia wszelkich sporów między kupcami.

Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy kupiec, posiadający kartę przemysłową.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
lokal przy ul. Grodzkiej l. 43/I piętro.

Wydział Stowarzyszenia „Samopomoc“ podróżujących kupców, Kraków, ulica Dietlowska l. 31 pragnąc powiększyć liczbę swych członków uprasza dotychczasowych członków już we własnym ich interesie o pomoc i poparcie w tym kierunku.

Równocześnie uprasza się członków zalegających z wkładkami o rychłe uiszczenie tychże, jakoteż o regularne zawiadomienie o każdorazowej zmianie adresu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce gazety, prosimy o wczesne wznowienie prenumeraty!

Wszystkich dzielnych fachowców

wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10.